CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 213 (377)
PONIEDZIAŁEK
8 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.06, zach. 20.16

Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom

WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA

Dekret uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 5 sierpnia rb.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. Pełny tekst dekretu podajemy niżej:

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 302) Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

Art. 2. Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4. Kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. Kto publicznie nawołuje do waśni na tle religijnym albo je pochwala — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. § 1. Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości.

§ 3. Kto dopuszcza się innego czynu przestępnego skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia.

§ 4. Jeżeli z czynu określonego w § 3 wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego — sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech lub dożywotnie albo karze śmierci.

Art. 8. § 1. Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej — podlega karze więzienia od lat trzech.

§ 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1 — podlega karze więzienia.

Art. 9. Kto nadużywając wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, wyzyskuje łatwowierność ludzką przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadza w błąd inne osoby przez oszukańcze lub podstępne czynności — podlega karze więzienia.

(Dokończenie na str. 2)

Wygraliśmy walkę o plon!

Walka o plony trwa cały rok. Zaczyna się od przygotowania ziemi i przebiega przez wszystkie etapy uprawy roli. Najważniejszym z poszczególnych etapów walki o plony są żniwa, gdyż one decydują o wyniku wielomiesięcznych trudów rolnika.

Tegoroczne żniwa mają przebieg nieco nerwowy. Złośliwa pogoda i nagłe zmiany atmosferyczne w okresie żniwnym przeszkadzały rolnikowi w zbiorach.

W początkach lipca „deszczowość" nie była niepokojąca; spodziewano się wypogodzenia, ale deszcze stały się codziennym zjawiskiem i barometr nie wróżył odmiany; serce rolników zatrwożyło się troską o plon. A zapowiadały się tak pięknie, o wiele bogatsze niż w ubiegłych latach i miałoby się to zmarnować?

Zaczęła się walka. Ludzie wypadali na pola, jakby ukradkiem, żęli, zbierali i wozili w nerwowym pośpiechu od ulewy do ulewy. W walce tej chłopi nie byli osamotnieni. Robotnicy, urzędnicy i młodzież szli w pola masowo, aby pomóc chłopom zabezpieczyć nowy chleb.

I tak robotnicy „ożarowscy" pracowali w majątku Kręczki; kilkakrotnie w Kazuniu Polskim poświęcając żniwom 200 dniówek. W pow. lipnowskim wzięło udział w pracach żniwnych 200 junaków SP, a obok nich 220 nauczycieli przebywających na kursie. W akcji żniwnej w Opolszczyźnie brała udział M.O., to samo w Opoczyńskiem i innych powiatach. Młodzież Koła ZMP ze szkoły ślusarskiej PKP, rozpoczęła żniwa w Rzeszowskiem. W ślad za nimi poszły inne ekipy kół fabrycznych z kursów szkoleniowych i wczasowych. I tak szło w całej Polsce.

W tych trudnych okolicznościach wiele przyczyniły się do zwycięstwa maszyny! Tysiącami pracowały na naszych polach żniwiarki, snopowiązałki, a obok nich wydatne kombajny radzieckie. Maszyny zastąpiły pracę dziesiątków tysięcy rąk ludzkich — przyśpieszyły zbiory — uratowały plon. Uspołeczniony postęp techniki wyszedł na spotkanie wsi.

Zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa w walce o plony został wynagrodzony. Żyto i pszenica w większej części kraju są już sprzątnięte, zostały tylko owsy i jęczmienie. Jedynie woj. krakowskie a częściowo i lubelskie w małym procencie pozostałe kończą sprzęt swej pszenicy.

Wspólny wysiłek — wspólny chleb. Plon pracy rolnika jest bogactwem całego narodu, który nie dopuścił, by miał się on zmarnować przez kaprysy przyrody...

Solidarna postawa chłopa, robotnika i inteligenta zwyciężyła przyrodę i obroniła plon tegoroczny. E. M.

»Betonstal« i »Mostostal« odznaczone orderem »Sztandar Pracy« I klasy

Za wybitne zasługi położone dla Narodu i Państwa w dziedzinie budownictwa, Prezydent R. P. nadał Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Betonstal" oraz Przedsiębiorstwu Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal" order „Sztandaru Pracy" I klasy.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Beton-Stal" w okresie trzech lat swej działalności wykonało szereg prac o dużym znaczeniu państwowym. „Beton-Stal" wybudował m. in. lotnisko na Okęciu, tunel linii średnicowej oraz zachodni odcinek trasy W-Z wraz z tunelem, osiedlem Mariensztackim i inymi obiektami.

Polskie tempo pracy, dokładność w wykonywaniu robót i umiejętność pokonywania trudności stały się przykładem socjalistycznego stosunku do pracy i do budowy Polski Ludowej.

Murarze „Beton-Stalu" pierwsi zastosowali system zespołowy, który rozpowszechnił się w całej Polsce. „Beton-Stal" wydał pierwszych przodowników pracy takiej miary jak: Religa, Porębski, Markow, Paduch i inni.

„Beton-Stal" wychował majstrów, techników i inżynierów — socjalistycznych budowniczych.

Również i „Mostostal" odznaczył się wykonaniem licznych prac, które przynoszą mu zaszczyt — most Poniatowskiego, most pod Toruniem, konstrukcją stalową hali przemysłu we Wrocławiu i słynną iglicą, najwyższy maszt antenowy pod Raszynem oraz wschodni odcinek trasy W-Z wraz z mostem Śląsko-Dąbrowskim.

Umasowienie współzawodnictwa pracy, śmiałość założeń i projektów, oto styl socjalistyczny pracy załogi i kierownictwa „Mostostalu".

Najwyższe odznaczenie za pokojową, twórczą pracę przy budowie fundamentów socjalistycznej Polski jest dowodem, jak wysoko ceni Naród Polski z Rządem Ludowym na czele swych zasłużonych budowniczych.

Marszałek Rokossowski honorowym obywatelem Wrocławia

Miejska Rada Narodowa Wrocławia postanowiła jednomyślnie w dniu 22 kwietnia br. nadać honorowe obywatelstwo m. Wrocławia Marszałkowi Związku Radzieckiego — Konstantemu Rokossowskiemu.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu przewodniczący MRN ob. Paszke złożył sprawozdanie z przebiegu uroczystości wręczenia dyplomu Marszałkowi.

Ob. Paszke podkreślił, że uroczystość ta była wyrazem wdzięczności całego społeczeństwa m. Wrocławia dla dowódcy wojsk radzieckich, które wyzwoliły ziemie zachodnie.

Przewodniczący MRN stwierdził, że uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze.

Wielka debata o pracy przymusowej na posiedzeniu Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ

Przedstawiciele ZSRR i Polski zdemaskowali oszczerstwa brytyjskie

GENEWA (PAP). Rada Ekonomiczno-Społeczna ONZ na posiedzeniach plenarnych w dniu 3 i 4 bm. omawiała zagadnienie tzw. „pracy przymusowej".

Delegat Wielkiej Brytanii Smith, wypaczając teksty ustaw radzieckich — zarzucił Związkowi Radzieckiemu stosowanie „pracy przymusowej" i został skwapliwie poparty przez przewodniczącego delegacji amerykańskiej Thorpa.

Delegacja amerykańska wniosła projekt rezolucji, domagającej się utworzenia komisji dla zbadania problemu „pracy przymusowej".

Delegat ZSRR Arutunian stwierdził, że oszczercze twierdzenia delegata brytyjskiego mają na celu zainicjowanie nowego etapu prowokacyjnej kampanii antyradzieckiej, już nieraz w przeszłości prowadzonej przez imperializm anglosaski.

Arutunian wskazał, że przemówienie delegata brytyjskiego miało charakter **taniej sensacji, graniczącej z szantażem politycznym i obliczonej na ordynarne wprowadzenie w błąd opinii publicznej świata.**

W swoim czasie — mówi dalej Arutunian — gdy wszczęta została kampania dotycząca rzekomego istnienia „pracy przymusowej" w ZSRR, Bevin, który nie był wówczas ministrem spraw zagranicznych — ocenił tę kampanię jako oszczerczą i kłamliwą; jednakże obecnie koła anglo-amerykańskie znowu podjęły tę kampanię w określonych celach politycznych, zasadniczo sprzecznych z założeniami ONZ.

Nie jest przypadkiem — powiedział Arutunian — **że początek nowej kampanii antyradzieckiej zbiegł się w czasie z przyjazdem generałów amerykańskich do Europy.**

CELE KAMPANII ANTYRADZIECKIEJ

Pierwszym celem kampanii antyradzieckiej jest **stworzenie zasłony dymowej wokół akcji monopolistów amerykańskich w Europie, wokół montowania przygotowań agresywnych.**

Drugim celem tej kampanii jest **odwrócenie uwagi szerokich kći opinii publicznej, w pierwszym rzędzie klasy robotniczej od ofensywy kapitalistów na prawa robotnicze, od klęski bezrobocia i wzrostu cen, od represji przeciwko związkom zawodowym i organizacjom klasy robotniczej.**

Trzecim celem tej kampanii antyradzieckiej jest **próba zahamowania wzrostu popularności ZSRR w całym świecie, próba neutralizacji sympatii, którą żywią w stosunku do Związku Radzieckiego masy pracujące krajów kapitalistycznych i ludy kolonialne.**

ANGLIA — KLASYCZNY KRAJ NIEWOLNICTWA

Rzucając oszczerstwa przeciwko ZSRR — powiedział Arutunian — delegat brytyjski „zapomniał", że sama Anglia jest klasycznym krajem niewolnictwa we wszelkich jego odmianach. W koloniach Wielkiej Brytanii i na zależnych od niej terytoriach spotkać można zarówno niewolnictwo jak i handel ludzi w ścisłym tego słowa znaczeniu — i nie ma takiego rodzaju niewolnictwa, którego nie można byłoby odnaleźć na zależnych od Wielkiej Brytanii terytoriach

Anglia sama jest krajem niewolniczej pracy najemnej i w Anglii po dzień dzisiejszy obowiązuje szereg okrutnych i nieludzkich ustaw,

(Dokończenie na str. 2)

Wielka debata o pracy przymusowej

na posiedzeniu Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

jak np. obowiązująca dziś jeszcze ustawa z r. 1822, przewidująca średniowieczne kary dla robotników.

TAK JEST W ANGLII

W dalszym ciągu Arutunian wskazał, że w całym szeregu krajów stosowane są metody pracy przymusowej więźniów, które angielska procedura karna i rzeczywistość angielska przekształciły w oczywiste pastwienie się nad osobowością człowieka. Pracę osób uwięzionych rozpatrywać można jako środek represji karnej lub jako środek wychowawczy i nie ulega wątpliwości, że kapitalistyczna Anglia poszła wyraźnie w pierwszym kierunku, skoro w więzieniach angielskich stosuje się nie tylko używanie więźniów do najbardziej wyczerpujących i rujnujących zdrowie prac, lecz po dzień dzisiejszy stosuje się chłostę publiczną.

A TAK W ZSRR

W ZSRR natomiast — powiedział Arutunian — stosowane jest zupełnie inne podejście, gdyż celem humanitarnej polityki karnej Związku Radzieckiego jest wychowanie przestępcy i przywrócenie go społeczeństwu.

Nie wierzymy w teorię o „przestępcach wrodzonych" — powiedział Arutunian — szanujemy głęboko osobowość każdej istoty ludzkiej, a więc nawet osobowość przestępcy i dążymy do wychowania go w tym kierunku, aby mógł jako pełnowartościowa jednostka powrócić do społeczeństwa ludzi pracy.

Na obecnej sesji — oświadczył Arutunian — ujawniły się różnice zdań co do tego, jaka praca jest wolną, a jaka przymusową. Czy może być mowa o wolnej pracy w krajach, w których istnieje własność prywatna ziemi, fabryk, banków, kolei w których kapitaliści przywłaszczają sobie plon pracy wielomilionowych rzesz robotniczych? Obecne formy pracy najemnej w krajach kapitalistycznych są oczywiście najemnym niewolnictwem i robotnicy zmuszeni są pracować na kapitalistów pod groźbą bezrobocia i pozbawienia środków do życia. Szczególny nacisk należy położyć na okoliczność, że bezrobocie w krajach kapitalistycznych z natury rzeczy nadaje tam pracy charakter przymusowy i nikt chyba nie będzie twierdził, że miliony bezrobotnych opuściły pracę z woli własnej, nie zaś z woli przedsiębiorców.

Nie ulega wątpliwości, że wolną może być praca tylko w kraju takim, jak Związek Radziecki, gdzie ziemia należy do chłopów, a fabryki są własnością ludu, gdzie nie ma kapitalistów i nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, gdzie na zawsze znikła zmora bezrobocia, gdzie stale rośnie stopa życiowa mas pracujących, gdzie robotnicy mają do swej dyspozycji instytucje kulturalne, domy wypoczynkowe i sanatoria

WNIOSEK DELEGACJI RADZIECKIEJ

Kończąc swe przemówienie delegat ZSRR Arutunian złożył wniosek następujący: **celem wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników umysłowych w krajach kapitalistycznych oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej delegacja radziecka proponuje utworzenie wielkiej komisji międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli pracy fizycznej i umysłowej zrzeszonych we wszystkich istniejących związkach zawodowych bez względu na różnicę przekonań politycznych i wierzeń religijnych.**

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKI MIN. SUCHEGO

Delegat Polski minister dr Suchy poparł wniosek delegacji radzieckiej.

Min. Suchy, opierając się na licznych publikacjach angielsko-amerykańskich, wskazał na istnienie pracy przymusowej w koloniach Wielkiej Brytanii, w szczególności w Ugandzie, Nigerii, Erytrei i Somali, gdzie brytyjscy żołnierze strzelali wielokrotnie do strajkujących robotników, gdzie wyzuto miejscowych chłopów z ziemi i gdzie ludność robotnicza nie tylko głodem, ale i biciem zmuszana jest do pracy, nie wystarczającej na opędzenie najelementarniejszych potrzeb życiowych.

Min. Suchy wskazał, że zagadnienie pracy przymusowej dotyczy również Stanów Zjednoczonych. Praca przymusowa stosowana jest w obozach Florydy i Luizjany. Praca przymusowa jest losem Murzynów nawet w samej stolicy USA.

Klasycznym przykładem pracy przymusowej są również obozy w pobliżu kopalni uranu w Kongo belgijskim, obozy górników w Boliwii lub obozy przy kopalniach nafty w New Jersey.

Min. Suchy z naciskiem podkreślił, że pozbawienie człowieka w krajach kapitalistycznych elementarnego prawa, jakim jest prawo do pracy — stwarza z natury rzeczy stan przymusowy, którego logiczną konsekwencją jest praca przymusowa. Klasycznego przykładu w tym względzie dostarczyły lata trzydzieste w Stanach Zjednoczonych, gdy setki tysięcy ludzi błąkały się po drogach USA w poszukiwaniu kawałka chleba, godząc się na najbardziej niewolnicze, potworne warunki pracy na plantacjach bawełny lub owoców, godząc się na zbarakowanie i skoszarowanie.

Robotnicy, którzy żyją pod stałą groźbą zwiększenia armii bezrobocia, zniewoleni są akceptować najgorsze warunki pracy, byle tylko utrzymać się przy niej i dlatego praca ta nabiera charakteru pracy przymusowej.

W tych warunkach — stwierdził min. Suchy — również delegacja polska uważa sprawę pracy przymusowej za ważną i palącą i w całej rozciągłości popiera wniosek radziecki o utworzeniu wielkiej komisji międzynarodowej dla zbadania powyższego zagadnienia.

Chińska armia ludowa

odnosi nowe wspaniałe sukcesy

PEKIN, (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, wojska ludowe zajęły dnia 3 bm. na froncie północno-zachodnim ważny ośrodek polityczny, gospodarczy i kulturalny, miasto Tien-Szui położone w południowej części prowincji Kansu. Tien-Szui oddalone jest o 20 kilometrów na południowy wschód od stolicy prowincji Kansu — Janczou i w chwili obecnej jest końcową stacją lunghajskiej linii kolejowej.

Inne formacje wojsk ludowych, nacierające wzdłuż szosy Sian — Lanczou zajęły miasto powiatowe Lung-Te, położone w odległości 200 kilometrów na południowy wschód od Lanczou.

PEKIN (PAP). Nowa chińska agencja prasowa donosi, że oddziały armii ludowej posuwają się szybko w kierunku południowym i znajdują się obecnie w odległości około 100 km na południe od miasta Czang-Cza. Miasto Czuczou — ważny węzeł kolejowy na linii Hankou — Kanton — został zdobyty. W mieście Czuczou znajdują się największe warsztaty kolejowe w Chinach środkowych. Oddziały demokratyczne zajęły również Kuajung oraz Juan-Kiang.

Czołowe oddziały chińskiej armii demokratycznej przekroczyły w dniu wczorajszym granicę prowincji Kiang-Si w pościgu za cofającymi się w nieładzie dywizjami kuomintangowskimi. Wzięto do niewoli tysiące żołnierzy kuomintangowskich

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje szczegóły zajęcia przez chińską armię ludową stolicy prowincji Hunan-Czang-Sza.

Agencja stwierdza, że miasto przeszło w ręce armii ludowej w wyniku powstania wojsk kuomintangowskich przeciwko reżimowi Czang-Kai-Szeka. Na czele powstańców stanęli gubernator prowincji Hunan, generał Czeng-Czien oraz dowódca pierwszej armii koumintangowskiej gen. Czen-Min-Jen. Generałowie oświadczyli, że zrywają z reakcyjną kliką Czang-Kai-Szeka i przechodzą na stronę komunistycznej partii Chin.

Wraz z miejscową ludnością generał Czeng-Czien na czele swych wojsk powitał wkraczającą do Czangsza formacje armii ludowej.

Trzęsienie ziemi w Ekwadorze

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, straszliwe w skutkach trzęsienie ziemi dotknęło środkową część Ekwadoru. Według niekompletnych danych pod gruzami zginęło 400 osób. 3 tysiące odniosło obrażenia, w tym wiele bardzo ciężkie. 6 miast legło w ruinach. Najbardziej zniszczone zostało miasto Ambato. Miasto odcięte jest od świata zewnętrznego, pozbawione elektryczności i wody. Rzeki wezbrały i grożą wylewem. Tysiące ludzi, ogarniętych paniką, tuła się po ulicach miasta, szukając ratunku i pomocy.

Pomyślny przebieg dostaw

zakontraktowanej trzody chlewnej

Ponad 220 tys. sztuk tuczników skupiły gminne spółdzielnie »SCh«

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły z dniem 1 maja rb. w całym kraju skup 1.330.000 szt. tuczników zakontraktowanych do 1 lipca rb. Jak informuje Centrala Mięsna skup zakontraktowanej trzody chlewnej we wszystkich województwach ma przebieg pomyślny.

Plan na maj przewidywał dostawę 95.857 świń, podczas gdy chłopi dostarczyli w tym czasie 99.136 tuczników, co stanowi 103,4 proc. przewidzianej ilości.

Również w czerwcu dostawy tuczników były wyższe od planu. Zamiast planowanych 114.160 szt. dostarczono 121.678 szt. żywca, czyli o 4,1 proc. ponad plan.

Ogółem więc w ciągu 2 miesięcy chłopi dostarczyli do gminnych spółdzielni „SCh" 220.814 szt. tuczników, podczas gdy plan przewidywał dostawę 210.017 szt.

Dostawa zakontraktowanej trzody chlewnej przebiega najlepiej w województwach: śląskim, krakowskim i białostockim.

Przekraczanie planów spowodowane jest przeważnie przedterminowymi dostawami żywca. Chociaż jest to dowodem wielkiego zainteresowania chłopów hodowlą i opłacalności ustalonych przez państwo stałych cen, to jednak należy zwrócić szczególną uwagę, że dostawy zakontraktowanej trzody chlewnej powinny odbywać się według ściśle ustalonego w zawartej umowie terminu.

W interesie samych hodowców leży terminowa dostawa świń, ponieważ tylko w tym wypadku otrzymują oni przewidziane premie.

Niemniej pomyślnie przebiega skup trzody chlewnej, nie objętej kontraktowaniem, z tzw. wolnej podaży. W ciągu ostatnich 3 miesięcy (maj, czerwiec, lipiec) gminne spółdzielnie „Sam. Chłopska" skupiły w całym kraju ogółem 56.461.000 kg mięsa, podczas, gdy plan w tym okresie przewidywał skup 30.546.000 kg mięsa. Dostarczono więc o 25.915.000 kg mięsa ponad plan.

Najlepiej przebiega skup trzody chlewnej, nie objętej kontraktowaniem, w województwach: lubelskim, poznańskim, łódzkim i białostockim.

Polski świat pracy

protestuje przeciwko uchwale Watykanu

W Bydgoszczy odbyło się w dniu 5 bm. nadzwyczajne plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu uchwały watykańskiej.

Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Lecikiewicz stwierdził m. in. w dyskusji, że Rząd Polski Ludowej zapewnia swobodę religijną i odbudowuje zniszczone świątynie.

Prezes Wojew. Zarządu PSL ob. Bonowicz stwierdza, że ruch ludowy w Polsce zawsze walczył z reakcyjną częścią kleru.

Chłopi pomorscy w odpowiedzi na uchwałę Watykanu wzmogą produkcję na wsi i nie pozwolą na używanie ambon dla celów polityki międzynarodowego kapitału.

W imieniu 200 tys. robotników i pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych na Pomorzu, przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Kulasek oświadczył, że związkowcy Pomorza postanawiają przyśpieszyć wykonanie planu 3-letniego.

Również w Krakowie na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, świata pracy, nauki i sztuki oraz młodzieży potępili antyludową politykę Watykanu.

Prezydium Zarządu Głównego w imieniu 280 tys. zrzeszonych w Związku Metalowców, z oburzeniem odrzuca usiłowania Watykanu, skierowane przeciwko interesom klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Metalowcy polscy w pełni solidaryzują się z oświadczeniem rządu polskiego w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy państwem a kościołem.

Na plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie przedstawiciele ludności kaszubskiej potępili ostatnie groźby Watykanu.

Na zebraniach w zakładach pracy i gromadach wiejskich woj. lubelskiego ludność potępiła uchwałę Watykanu.

KULTURA i SZTUKA

Wybitny dyrygent Walerian Bierdiajew otrzymał od Teatru La Scala w Mediolanie zaproszenie do wystawienia opery Mussorgskiego „Borys Godunow".

9-go sierpnia o godz. 17-ej w lokalu polskiej YMCA odbędzie się uroczysta akademia poświęcona uczczeniu pamięci wielkiego węgierskiego poety-rewolucjonisty Sandoru Petöfi.

W związku z 100 rocznicą śmierci węgierskiego poety rewolucjonisty Sandoru Petöfi ukonstytuował się Komitet Obchodu Rocznicy pod protektoratem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania

(Dokończenie ze str. 1)

Art. 10. Kto bierze udział w porozumieniu, mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego art. 3 — 9 albo świadomie uczestniczy w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa — podlega karze więzienia lub aresztu.

Art. 11. Kto wbrew swemu obowiązkowi nie przeciwdziała popełnieniu przestępstwa określonego w art. 3 — 10 — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

Art. 12. Kto w jakikolwiek sposób nawołuje lub zachęca do popełnienia czynów określonych w art. 2 — 11, zaleca ich dokonanie lub je publicznie pochwala — podlega karze więzienia.

Art. 13. W razie skazania na więzienie za przestępstwo przewidziane w niniejszym dekrecie sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Art. 14. W sprawach o przestępstwa, przewidziane w dekrecie niniejszym, właściwe są Sądy Apalecyjne.

Art. 15. Uchyla się moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r. i przepisów dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 152) w zakresie unormowanym przepisami niniejszego dekretu.

Art. 16. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 17. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Dziennik „Daily Worker" (organ brytyjskiej partii komunistycznej) donosi, że administracja fabryki maszyn trykotażowych w Nottingham (Anglia) przystąpiła do masowej redukcji robotników. Do chwili obecnej zwolniono ponad 8 proc. ogółu robotników. Przyczyną redukcji jest konkurencja amerykańska, wypierająca produkcję fabryki w Nottingham z rynku wewnętrznego.

W Paryżu opublikowano raport tygodniowy Banku Francuskiego, z którego wynika, że w chwili obecnej znajduje się w obiegu 26 miliardów franków francuskich. Stanowi to przewyższenie najwyższego dotąd stanu obiegu pieniężnego o kwotę 113.440 tys. franków.

Strajk robotników w Kemi (Finlandia) trwa. W całym kraju rozwija się szeroka akcja solidarnościowa. W ciągu dnia 5 bm. zebrano na rzecz strajkujących 250 tys. marek fińskich.

Wiadomości napływające z krajów Ameryki Łacińskiej świadczą o żywym zainteresowaniu ludności tych krajów audycjami radia moskiewskiego.

Dzienniki donoszą z Sidney, że premier Australii, Chifley zakomunikował, że rząd Australii postanowił wprowadzić w życie decyzje, powzięte na ostatniej konferencji ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej. W związku z tym Australia ograniczy w III kwartale br. swe zakupy w strefie dolarowej. „Australia — powiedział Chifley — musi znaleźć inne źródła zakupu".

Ochrona wolności sumienia i wyznania

W n-rze 45 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 sierpnia rb. ukazał się **Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania**, uchwalony przez Radę Ministrów i zatwierdzony przez Radę Państwa, zgodnie z Konstytucją. Już sam tytuł wskazuje, iż **nowy dekret posiada nadzwyczaj doniosłe znaczenie** w zakresie tak żywotnych dla obywateli spraw, jak **pełna gwarancja wolności sumienia i wyznania.** Społeczna i państwowa potrzeba takich przepisów prawnych, jak omawiany w tej chwili dekret, od dawna już dawała się odczuwać na różnych odcinkach naszego życia.

Generalna zasada ogłoszonego dekretu ujęta została w następujących słowach:

„RZECZPOSPOLITA POLSKA PORĘCZA WSZYSTKIM OBYWATELOM WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA“.

Na pytanie, jaki jest cel wyraźnej pod względem prawnym ochrony wolności sumienia i wyznania, należy odpowiedzieć, opierając się na rzeczowej, sumiennej analizie pojawiających się dotychczas karygodnych wybryków i przestępczych czynów, że dobrze przemyślanym celem wydanego dekretu jest **zagwarantowanie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli** w odniesieniu do spraw sumienia i wyznania. Całkowite, prawne i faktyczne równouprawnienie obywateli bez względu na przynależność do związków religijnych czy też nie należenie do żadnego z nich, stanowi jeden z fundamentów naszego Państwa Ludowego.

Ludzie wierzący muszą mieć i mają pełną gwarancję swobodnego wykonywania kultu, praktyk religijnych, obrządków przewidzianych kanonami czy zwyczajami swego kościoła, prawnie uznanego i w granicach prawa działającego. Nikt nie może bezkarnie zakłócać uroczystości kościelnych czy pozakościelnych, odbywanych w wykonywaniu kultu religijnego. Nikt nie może zabraniać komukolwiek należenia do związku religijnego czy wykonywania praktyk religijnych. Nikt nie może wyszydzać czy ośmieszać religii, ani też wierzących i praktykujących.

Ale równocześnie nie wolno nikogo w jakikolwiek sposób zmuszać do tego, ażeby należał do takiego czy innego wyznania, albo ażeby wykonywał takie czy inne praktyki. Nie wolno też pod żadnym pozorem, ani w żadnym wypadku dawać pierwszeństwa jednemu wyznaniu przed innym czy innymi, nie wolno stwarzać przywilejów czy pokrzywdzenia ze względów wyznaniowych czy bezwyznaniowych. W sprawach wiary każdy kieruje się własnym sumieniem i wolną nieprzymuszoną wolą. Wyznawcy religii katolickiej nie mogą być ani z racji swego wyznania, ani lepsi, ani gorsi od wyznawców religii ewangelickiej, prawosławnej, mojżeszowej, mahometańskiej, czy też od bezwyznaniowców. I na odwrót, ewangelik, prawosławny, wyznawca judaizmu, mahometanin, również nie może być z racji swego wyznania lepszy czy gorszy od katolika.

DEKRET W SPOSÓB WYRAŹNY POSTANAWIA, ŻE:

— Nie wolno ograniczać obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość;

— Nie wolno zmuszać nikogo do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo od tego udziału bezprawnie powstrzymywać;

— Nie wolno nadużywać wolności wyznania w formie odmawiania obrzędu lub czynności religijnej (np. spowiedzi, chrztu, ślubu kościelnego) z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych;

— Nie wolno obrażać uczuć religijnych, znieważać publicznie przedmiotów czci religijnej lub miejsc przeznaczonych do wykonywania obrzędów religijnych;

— Nie wolno publicznie nawoływać do waśni na tle religijnym ani takich waśni pochwalać;

— Nie wolno publicznie lżyć, wyszydzać lub poniżać człowieka czy grupy ludzi z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości;

— Nie wolno dopuszczać się żadnych czynów przestępnych skierowanych ani przeciwko poszczególnym osobom, ani też przeciwko grupom ludności, ze względów religijnych;

— Nie wolno nadużywać wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej;

— Nie wolno nadużywać wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej majątkowej czy jakiejkolwiek innej drogą wyzyskiwania łatwowierności ludzkiej przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadzanie w błąd przy pomocy oszukańczych lub podstępnych czynności;

— Nie wolno brać udziału w porozumieniu, którego celem jest popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania;

— Nie wolno świadomie uczestniczyć w zbiegowisku publicznym, które dopuszcza się jakiegokolwiek przestępstwa skierowanego przeciwko wolności sumienia i wyznania;

— Nie wolno wbrew swemu obowiązkowi bezczynnie przypatrywać się, jak ktoś inny czy inni dokonują na tle wyznaniowym przestępstwa;

— Nie wolno wreszcie w jakikolwiek sposób nawoływać lub zachęcać do popełnienia przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania, ani też takich przestępstw publicznie pochwalać.

JAK widzimy, dekret zwięzły i krótki jeżeli chodzi o ilość artykułów (17), zawiera obszerną treść, wyczerpującą całość zagadnienia w formie przystępnej i jasnej. Zaczął on już obowiązywać — **od dnia 6 sierpnia 1949 r.**

Za przestępstwa na tle wyznaniowym przewidziana jest kara więzienia zasadniczo do 5 lat. **Jedynie w wypadkach zbrodni, której wynikiem jest śmierć człowieka, ciężkie uszkodzenie ciała lub zakłócenie normalnego biegu życia publicznego czy zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego, przewidziana jest kara surowsza.** W tym wypadku zależnie oczywiście od rodzaju przestępstwa i jego następstw, dekret przewiduje karę więzienia od 3 do 15 lat, a w wypadkach szczególnie niebezpiecznych więzienie dożywotnie i nawet karę śmierci. Ponadto w każdym wypadku sąd może pozbawić przestępcę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Do rozpoznawania spraw o przestępstwa na tle wolności sumienia i wyznania powołane są **Sądy Apelacyjne**, istniejące już od 1 lipca br. w każdym mieście wojewódzkim. Komplety orzekające składać się będą z sędziów zawodowych i ławników wyznaczanych spośród obywateli spoza grona sędziowskiego.

TAK w ogólnym zarysie wyglądają nowe przepisy, mające na celu zagwarantowanie wolności sumienia i wyznania w naszym kraju. Nikt, kto do sprawy tej podchodzi uczciwie, po obywatelsku, nie powie, że można było pójść inną drogą, ani też tym bardziej, że wolno było w milczeniu przyglądać się, jak nieodpowiedzialne, przestępcze jednostki czy nawet grupy usiłują burzyć spokój publiczny i bezpieczeństwo powszechne. **Sprawa w tej chwili jest wyraźna, jasna, postawiona po obywatelsku, po męsku.**

Ludzie wierzący będą się modlić, będą chodzić do kościoła i wykonywać praktyki religijne — wolni od jakichkolwiek szykan, przeszkód czy gwałtów. Ale kombinatorzy polityczni, usiłujący dotychczas niejednokrotnie pod osłoną kościoła prowadzić akcję dywersyjną, skierowaną przeciwko porządkowi prawnemu w Rzeczypospolitej, muszą się dobrze zastanowić: wóz albo przewóz, uczciwe wykonywanie służby bożej albo w przeciwnym razie odpowiedzialność przed narodem polskim, w którego imieniu decydować będą sądy Rzeczypospolitej.

TADEUSZ REK

Radiofonizacja wsi

czynem lipcowym junaków

Prace wykonywane przez młodzież „SP" woj. krakowskiego przynoszą państwu poważne oszczędności, są dużą pomocą w podnoszeniu życia kulturalnego na wsi. W ramach tych prac junacy pomagają np. w radiofonizacji wsi Inwałd, oraz w budowie 2,5 km odcinka drogi. Ponadto junacy budują 800-metrowy odcinek wału ochronnego nad rzeką.

Wysiłki te nie zadawalają jednak młodzieży tych terenów. Obecnie junacy z terenu całego województwa biorą udział w akcji żniwnej oraz organizują szereg imprez, z których dochód przeznaczają na budowę CDM.

Lekarze niosą pomoc

małorolnym chłopom

W ramach akcji „miasto — wsi" — lekarze kieleccy w czasie od 3 kwietnia do 30 lipca br. odbyli 27 wyjazdów w teren nawet do najbardziej oddalonych wsi.

Ekipa służby zdrowia wyjeżdżająca w teren specjalnym ambulansem PCK składa się z lekarza oraz pielęgniarek. Udzielono pomocy około 2.500 chłopom, przy czym należy podkreślić, że dla biedoty wiejskiej porady były bezpłatne.

W wyjazdach brało udział 31 pielęgniarek, oraz 27 lekarzy, którzy wypisali około 3 tys. recept.

J. B.

WIDZIAŁAM TO NA WŁASNE OCZY

Niżej zamieszczamy list ob. Elżbiety Zyguły, zamieszkałej w Przyłęcku, gm. Wodzisław, pow. Jędrzejów. List ten zamieszczamy w oryginalnej formie jego autorki.

Ja, Zyguła Elżbieta, zamieszkała w Przyłęcku, gm. Wodzisław, pow. Jędrzejów, zostałam wytypowana na zebraniu Stronnictwa Ludowego na wyjazd na wycieczkę na Ukrainę Radziecką. Bo od dawna już moim pragnieniem było zobaczyć własnymi oczami jak żyją chłopi radzieccy w kołchozach; zazdrościłam tym, którzy to życie oglądali podczas pierwszej i drugiej wycieczki chłopów polskich do chłopów Radzieckiej Ukrainy. Ogromnie się ucieszyłam, gdy 15 czerwca dostałam zawiadomienie stawienia się w Kielcach, a z Kielc do Warszawy, celem wyjazdu do Związku Radzieckiego. Cieszyłam się, że nareszcie przekonam się czy to prawda co różni niedowiarkowie mówią dużo, że kołchoźnicy chodzą obdarci i boso, że jest ogromna nędza, że nie mają chleba i co jeść, a to że tam nie ma dobrej organizacji w rolnictwie, a to, że w stertach zboże gnije i ziemniaki pokrywa śnieg i to, gnije i ziemniaki pokrywa śnieg i to, że odbywatelowi radzieckiemu nie wolno iść do cerkwi i wiele, wiele innych, bredni, które chodzą po wsi polskiej, puszczane przez reakcję, a roznoszone przez niewiernych Tomaszów. Wszystkie te plotki i brednie nie mają podstaw bytowania u tych, którzy zwiedzili Ukrainę Radziecką, a było nas dużo, bo w trzeciej wycieczce aż 395 osób, w tym 130 kobiet i to 85 proc. chłopów ze wsi. To co zobaczyłam w kołchozach wszyscy członkowie wycieczki przekreślą te plotki i brednie, gdyż te wszystkie łgarstwa są nie prawdziwe.

Kołchoźnicy żyją dobrze, a nawet dużo lepiej jak nasi chłopi na indywidualnych gospodarstwach i wszyscy obywatele mają jeden start do życia, nie ma różnic między partyjnymi a robotnikiem, urzędnikiem i kołchoźnikiem. Gdy chodziliśmy po domach, widzieliśmy obrazy świętych, które wiszą na ścianach i cerkwie są po kołchozach, a nawet i odbudowują zniszczone przez faszystów niemieckich. Widziałam na własne oczy kołchoźnice i kołchoźników dostatnio ubrane w buty i ubranie i chustki na głowach wełniane i to już nie nowe, jak nasi niedowiarkowie mówią, że na nasz przyjazd specjalne ubrania mieli wydane, ale to nieprawda, bo widzieliśmy i kufry z towarem i chustkami i w ich domach, magazynach, przy każdym kołchozie. A nie ma butów z kory lipowej, jak za władzy carskiej. Spotkałam starca około 70 lat, który pracował, na moje zapytanie — dlaczego taki stary pracuje — odpowiedział mi, że on jeszcze młody, gdyż lata liczy sobie od roku 1917 od czasu powstania władzy radzieckiej, pomimo' że dostaje dostarczające dożywocie, ale praca moja przyczynia się do zabliźnienia ran zadanych przez wojnę. Widziałam domy kołochoźników, wszędzie czystości i ład, komory zapełnione workami ze zbożem i mąką, wszędzie gdzie się weszło radzi byli z naszych odwiedzin, przyjmowali nas kiełbasą, śmietaną i winem. Widziałam, że kołchoźnicy mają czas na porządki w domu i na czytanie gazet i książek. Widziałam piękne pola buraka cukrowego i pszenicy i ziemniaków i innych kultur. Jak naprzykład w kołchozie Lenina w obwodzie Kamieniec Podolski, gdzie kołchoźnice powzięły zobowiązanie oddać z 1 ha buraka cukrowego 600 metrów i już wtedy widać było po burakach, że zobowiązania dotrzymają. Wszędzie widzi się zapał do pracy socjalistycznej i wszystkie prace są wykonane planowo i na czas. Wszędzie radość do pracy z pieśnią wychodzą i z pieśnią na ustach wracają, aż radość patrzeć na ich twarze.

Hodowla zniszczona zupełnie przez najeźdźców hitlerowskich dochodzi już do stanu przedwojennego, a w niektórych kołchozach przekroczono liczbę, jak na przykład w kołchozie kominter, obwodu Kamieniec Podolski, przekroczono liczbę o 40 sztuk.

Maszyny, którymi posługują się na roli wyręczają niejednokrotnie kołchoźników od ciężkich i żmudnych prac, jak snopowiązałki, kombajny, maszyny do młócenia zboża, ze zdolnością wymłócenia 240 m ziarna na 10 godzin, jak na przykład maszyna do wyrywania buraków cukrowych, która wyrywa buraki, czyści z ziemi i liści i co pewien czas wyrzuca na kupki, osobno liście. Jedna maszyna wyrwie 2 ha buraków dziennie. Zastosowanie takich maszyn pozwolą kołchoźnikom i kołchoźnicom na czytanie książek i gazet, słuchania radia, gdyż u każdego kołchoźnika znajduje się głośnik radiowy, światło elektryczne i w każdym kołchozie 7 - letnia szkoła, albo 10 letnia i biblioteka i świetlica, kino i teatr, większość kołchoźników mają swoje domy położnicze, szpitale, dziecińce i przedszkola. Nasi niedowiarkowie mówią, że tam są domy wspólne, czyli wspólne bloki, w których ludzie mieszkają.

Bloki są, ale szkoły, szpitale, kina i zabudowania gospodarskie, a każdy kołchoźnik żyje jako człowiek. Dom jego składa się z dwóch pokoi, kuchni i spiżarki i sieni, przy domu działka przyzagrodowa 75-arów, 25-arów, 50-arów. A żłobki dla dzieci to są wszędzie, ale opieka nad dzieckiem jest dobra, bo dziecko jest karmione regularnie i przepisowo. Każda kobieta dostaje urlop, jak sama zechce 2 miesiące w czasie porodu jeśli chce to 1 miesiąc przed porodem, a drugi po porodzie. Karmiąca matka, kiedy zechce, wtedy oddaje dziecko do żłobka, ale po trzech miesiącach, jeżeli karmi do 2 lat, to pracę dostaje blisko, aby mogła iść do dziecka co 3 godziny, ale kobieta w czasie urlopu przy porodzie jest płatna, chociaż nie pracuje. Życie dzieci w dziecińcach jest takie, jakie jest wymagane dla dziecka.

A co do starców, to nie ma jednego takiego, który by nie umiał czytać i to jeszcze nie tak jak my, ale dobrze, płynnie, tak, że nie ma ani jednego analfabety. Tak, że życie kołchoźników jest dużo lepsze i lepiej zorganizowane od naszego życia na wsi.

Na twarzach kołchoźników widzi się wdzięczność i zaufanie do władzy Radzieckiej.

Zasyłam swoje opisane wrażenia z wycieczki z Ukrainy Radzieckiej.

ZYGUŁA ELŻBIETA

W zamku na drewnianych palach

O bogactwie muzeum w Kórniku

Oglądając przedmioty, na których spoczywa ciężar wieków, doznaje się dziwnego uczucia. Trudno nieraz uwierzyć, że to naprawdę było. Takiemu uczuciu trudno się właśnie oprzeć przy zwiedzaniu zamku w Kórniku i pomieszczonego tam Muzeum. Zwłaszcza, gdy się słyszy od przewodnika, że mury zamkowe to już z kolei czwarte, a sklepienia w zamkowych piwnicach pochodzą z XV wieku.

ZAMEK był ongiś obronny. Leżał na szlaku handlowym, wiodącym z południa na północ. Może kiedyś przejeżdżali tędy rzymscy kupcy po jantar (bursztyn) do pomorskich Słowian, a nasi przodkowie Polanie palili tutaj na stosach swoich zmarłych. To ostatnie potwierdzają obfite w okolicy wykopaliska, m.in urny z prochami zmarłych. O obronności zamku świadczy do dziś dnia okalająca zamek fosa.

ZAMEK ZOSTAŁ URATOWANY

Zamek w Kórniku został zbudowany na wbitych w ziemię potężnych palach. W wodzie zakonserwowały się one pierwszorzędnie. Dopiero pod czas ostatniej wojny Niemcy obniżyli poziom wody w jeziorze i pale zaczęły gnić. Zarysowały się mury. Obecnie przeprowadza się roboty konserwatorskie. Zamek uratowano.

W 1924 r. magnat Zamojski przekazał narodowi bogate zbiory Muzeum. Był to wielki dziwak. Pieszo do stacji chodził, a sypiał na stole, mając pod głową słownik za poduszkę.

ZBIORY są bogate. Nie wszystkie na razie udostępniono publiczności ze względu na przeprowadzany remont. Jednak i tego wystarczy.

Do najciekawszych niewątpliwie należy kolekcja eksponatów z zamorskich „wojaży" Wł. Zamojskiego. Czego tam nie ma? Dwumetrowej długości zęby ryb z mórz południowych, maczugi dzikich ludów, naszyjniki z ludzkich zębów (ich właściciele zostali przedtem spożyci przez ludożerców), rośliny z dna morskiego, muszle, dziw na broń Australijczyków — bumerang i maski z czaszek ludzkich.

PODARUNEK KSIĘŻNICZKI

A jako dowód romantycznych pewnie sukcesów Zamojskiego — kapelusz z paprociowych łodyg, darowany mu w 1881 r. przez księżniczkę Liliokalami, siostrę króla wysp Hawajskich „Kalakana".

ZWRACA uwagę bogactwo eksponatów z Polski szlacheckiej. Zbroje, berła i buzdygany. Szereg pamiątek z powstań narodowych pod wszystkimi zaborami, a także z zagranicy. Cały rząd obrazów, szczególnie portretów nieznanych polskich malarzy. Jest też i klawikord, na którym Szopen grał w Dreźnie i ołtarz polowy, przed którym modlił się Sobieski pod Wiedniem.

Ponadto w Kórniku znajduje się jeden z najbogatszych dziś w Polsce księgozbiorów. Ale o nim pisaliśmy niedawno. **(K).**

Z odbudowy Poznania

W ramach odbudowy Poznania Poznańska Dyrekcja Odbudowy wykańcza w chwili obecnej w Poznaniu szereg gmachów i urzędów administracyjnych. Należą do nich:

Gmach Agend Ministerstwa Budownictwa, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Sąd Okręgowy. Obok budynków administracyjnych Poznańska Dyr. Odbudowy roztacza opiekę nad odbudową szpitali, między innymi udoskonalając urządzenie szpitala dla płuczno-chorych i przeprowadzając remonty w szpitalu epidemicznym.

W zakresie budownictwa społecznego powstają w Poznaniu pomieszczenia dla Państw. Pogotowia Opiekuńczego. Mimo przejęcia prac związanych z budownictwem mieszkań robotniczych przez ZOR, PDO buduje obecnie mieszkania dla urzędników skarbowych i dla członków Filharmonii Robotniczej we własnym zakresie.

Z donioślejszych prac rozbiórkowych należy wymienić porządkowanie historycznej, zabytkowej Góry Przemysława, połączone z pracami naukowo-badawczymi.

Wyścig listonoszy

(hs) W ramach VIII wyścigu kolarskiego dookoła Polski „Tour de Pologne", Sp. Wyd. - Ośw. „Czytelnik" i R. W. S. „Prasa", organizuje w dniu 22 sierpnia 1949 r. w Łodzi — bezpośrednio przed wyścigiem etapowym i na tej samej trasie — okręgowe wyścigi kolarskie listonoszów wiejskich i pracowników pocztowej służby gazetowej w których weźmie udział 80 najlepszych kolarzy - listonoszów łódzkiego Okręgu Poczt i Telegrafów.

7 milionów złotych
na budowę silosów

Rolnicy w województwie łódzkim przystąpili do masowej budowy silosów.

Oprócz 250 silosów betonowych już istniejących, wybudowanych będzie w najbliższym czasie 1.200 nowych silosów.

Rolnicy mało- i średniorolni budujący silosy otrzymują na ten cel po 6 tys. zł kredytów. Kredyt na budowę silosów w województwie łódzkim wynosi 7 milionów zł.

Wspólne cele — wspólna świetlica
Ligi Morskiej i Lotniczej w Chodzieży

(Ko) Z prawdziwym uznaniem powitało społeczeństwo miasta Chodzieży uruchomienie wspólnej modelarni i świetlicy Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej, którą te organizacje przeznaczyły na dokształcenie młodzieży robotniczej.

Uroczystego otwarcia modelarni dokonał starosta powiatowy, Portala, który uznał ją jako doskonały czyn w piątą rocznicę powstania PKWN. Delegat Wojew. Zarządu Ligi Lotniczej — Boguszewski z Poznania wyraził swoje zadowolenie z wysiłku położonego około rozwoju tej tak potrzebnej placówki.

Świetlica jest zaopatrzona w pisma krajowe i zagraniczne z dziedziny lotnictwa oraz w 15 tomów książek o tematyce lotniczej, ofiarowanych przez Zw. Samopomocy Chłopskiej jako zaczątek biblioteki.

W tym samym dniu odbyły się na Rynku pokazy lotów modeli samolotowych.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

(hs) W dniu 5 sierpnia br. odbyła się w Łodzi wspólna konferencja aktywu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na konferencję przybyli przewodniczący i sekretarze Zarządów Powiatowych obu Stronnictw.

Obradom przewodniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego SL Piotr Szymanek. Zebrani wysłuchali referatu Czesława Dragana, sekretarza Zarządu Woj. SL, poświęconego zagadnieniu ekskomuniki papieskiej. W imieniu PSL przemówił Roman Kołaczyński.

W dyskusji szeroko wypowiadali się działacze chłopscy z województwa, którzy wyrazili całkowite poparcie dla dążeń rządu w sprawie uregulowania stosunków z kościołem. W sprawie tej została uchwalona rezolucja.

Pierwsza wojewódzka odprawa
Rad Sportu Wiejskiego

W Poznaniu odbyła się pierwsza wojewódzka odprawa Rad Sportu Wiejskiego, na której poza przedstawicielami Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, ZMP, ZSCh i „SP", byli obecni przewodniczący i wiceprzewodniczący Powiatowych Rad Sportu Wiejskiego.

Celem odprawy było skoordynowanie prac nad krzewieniem sportu wiejskiego między ZSCh, ZMP i „SP", podsumowanie dotychczasowych osiągnięć na polu organizacyjnym i omówienie szkolenia wiejskiego narybku sportowego. W tej chwili na terenie województwa poznańskiego istnieje 185 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego oraz 145 Ludowych Zespołów Sportowych.

Wieś przekonała się
że w dziecińcach nie wychowuje się „bezbożników"

(g) Spośród 26 dziecińców wiejskich, uruchomionych w b. roku w pow. leszczyńskim, 10 zorganizował Powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej; 5 — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i 11— Powiatowy Inspektorat Szkolny.

— Nie była to łatwa praca — tłumaczy instruktorka ZSCh Maria Walko wiakowna — wieś odnosiła się w wielu wypadkach do naszych poczynań z dużą nieufnością. Dla przykładu wymienię wieś Święrczyne, gdzie matki nie chciały słyszeć o tym, by oddać swe dzieci na kilka godzin do dziecińca. Nie wiele pomagały wyjaśnienia i perswazje.

W rezultacie w chwili uruchomienia dziecińca przybyło siedmioro dzieci. W ciągu 3 dni było jednakże już 18, a obecnie gromadka ta liczy 23 maleństw.

Lody są już przełamane, matki wiejskie przekonały się i wreszcie zrozumiały, że ich pociechy pozostają pod dobrą opieką wykwalifikowanych przedszkolanek, które nie wychowują ich bynajmniej na „bezbożników".

Nagroda za tucznika
o wadze 325 kg

Na ostatnim tygodniowym spędzie rzeźno - hodowlanym w Napachaniu, w pow. poznańskim, największy okaz tucznika wagi 325 kg dostarczył średniorolny chłop ob. Pawlak.

Pawlak otrzymał nagrodę w wysokości 7 tys. złotych.

Narada oszczędnościowa
spółdzielczości rzemieślniczej

W Łodzi odbyła się narada oszczędnościowa pomocniczych spółdzielni cechowych. W naradzie wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych i partyjnych oraz spółdzielczości rzemieślniczej z Łodzi i województwa łódzkiego.

Uczestnicy narady wysłuchali referatów o współzawodnictwie pracy i zasadach planowego systemu oszczędzania w gospodarce uspołecznionej.

W toku dyskusji, omówiono zadania spółdzielczości rzemieślniczej w okręgu łódzkim na 1949 rok. Zebrani stwierdzili, że rzemiosło w znacznej swej części opiera się jeszcze na formach przestarzałych. W związku z tym zebrani postanowili zwiększyć liczbę pomocniczych spółdzielni cechowych i dążyć do przebudowy struktury rzemiosła na zasadach spółdzielczości pracy. Podkreślono również, że spółdzielnie pomocnicze powinny krzewić wśród swych członków współzawodnictwo pracy, połączone ściśle z systemem planowego oszczędzania.

Delegaci spółdzielni pomocniczych obecni na naradzie zobowiązali się wygospodarować do końca br. oszczędności w sumie 237 milionów zł oraz ustalić dokładne normy produkcji, obrotów i wydajności pracy.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy narady wezwali organizacje partyjne i związkowe do ściślej współpracy ze spółdzielczością rzemieślniczą w realizacji jej zadań.

Robotnicy majątku Drzeczków
wykonali 450 proc. prac żniwnych ponad normę

(g) Współzawodnictwo pracy zatacza wśród robotników rolnych woj. poznańskiego coraz szersze kręgi. Robotnicy ci rozumieją, że przez większy wysiłek mogą osiągnąć nie tylko większe zarobki, ale mogą zarazem przynieść korzyści gospodarce Polski Ludowej, szczególnie w okresie intensywnych prac żniwnych.

Jak wynika z listy płac, robotnicy maj. Drzeczków (powiat Leszno), osiągnęli w ub. tygodniu przy żniwach 450 proc. ponad normę. Dzięki ich wysiłkowi żniwa w wymienionym majątku będą w tych dniach zakończone, a podorywki ściernisk wykonano już w 90 procentach.

Narada ekspedientów i klientów
łódzkich Powszechnych Domów Towarowych

W Łodzi odbyła się narada ekspedientów PDT, na której omówiono sprawy związane z zapotrzebowaniem rynku i metodami obsługi klientów. W naradzie wzięli również udział zaproszeni klienci PDT.

W toku narady ekspedienci PDT zapoznali się z zarzutami, wysuwanymi pod ich adresem w książkach zażaleń oraz podzielili się wzajemnie spostrzeżeniami i doświadczeniami.

Szczególną uwagę zwrócono na konieczność dokładnego informowania klientów o gatunku sprzedawanego towaru oraz zapoznania kupujących z pełnym asortymentem stoisk.

Postanowiono zwrócić specjalną uwagę na uprzejmiejszą obsługę klientów. Usprawniając zaopatrzenie klientów PDT w Łodzi będą informować publiczność łódzką za pośrednictwem prasy o zaopatrzeniu poszczególnych działów sprzedaży. Uczestnicy narady wysunęli również postulat rozszerzenia ratalnego systemu sprzedaży dla świata pracy.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skołmowska 5.

B-72140

Niewykorzystane skarby ziemi

KOSZYKARSTWO – RZEMIOSŁEM REGIONALNYM

Ogromne połacie naszego kraju czekają na plantacje wikliny. Moczary pokryte rogożą i sitowiem — to rezerwaty surowca. Surowca, którym obdarza nas prawie za bezcen sama natura. Mogą nam one przynieść duże korzyści, jeśli znajdą się ludzie, którzy zrozumieją ich wartość i nie przejdą obojętnie obok tych skarbów przyrody.

Gdy nieco głębiej zastanowimy się nad znaczeniem rzemiosła koszykarskiego, dojdziemy do wniosku, że wielką szkodę wyrządzamy naszej gospodarce państwowej, nie okazując właściwego nim zainteresowania. Koszykarstwo bowiem może każdemu przynieść duże dochody, każdemu bez różnicy stanu, zawodu, niezależnie od pory roku. Przy czym jest to rzemiosło łatwe przyjemne, czyste, uczące cierpliwości i oszczędności.

Koszykarstwo wiklinowe, którego kolebką w Europie jest Francja, rozwinęło się za granicą, szczególnie w Niemczech. Nie odrywa ono bowiem rolników od ich codziennych zajęć, daje im możność dorabiania grosza, łatwo i bez wkładów specjalnych.

Wyroby koszykarskie są różnorodne, jednak ogólnie obowiązująca technika ich wykonywania jest bardzo dostępna i łatwa do naśladownictwa.

Gdy się ma wzór pojedyńczych, gotowych modeli — łatwo możemy dojść, bez niczyjej pomocy fachowej, do wprawy i szybkiego opanowania koszykarstwa.

Koszykarstwo zasługuje jednak w całej pełni na miano przemysłu domowego. Nawet wtedy, gdy stanowi podstawę egzystencji; jako forma zarobkowania nie zużywa w tym stopniu sił pracującego, co inne rzemiosła, a tym bardziej, jako zajęcie uboczne — zasługuje ze wszechmiar na rozpowszechnienie.

Koszykarstwo nie jest pracą ciężką, wymaga tylko pewnego wysiłku ruchów skoordynowanych i zręczności. Wpływa dodatnio na zdrowie dorosłych, zwłaszcza dla młodzieży, której nie hamuje naturalnego rozwoju jej muskułów; wprowadza w ruch nie tylko pojedyńcze mięśnie. Jest więc szczególnie odpowiednim zajęciem dla młodzieży. Robotnik koszykarski wykonuje sprzęt nie tylko machinalnie (prymitywne cykle produkcyjne), jak: łupanie prętów, gładzenie lub przystrugiwanie żeber itp. Ambitny koszykarz — to artysta ludowy, który sam przyrządza surowy materiał do wyrobów koszykarskich, sortuje go, przydziela robotę członkom rodziny i kontroluje postępy ich pracy. A co najważniejsze: sam jest przedsiębiorcą — robotnikiem, projektodawcą i kalkulatorem, rzemieślnikiem i artystą w jednej osobie, bowiem komponuje wzory i projektuje barwy.

Tak rozumiane rzemiosło koszykarskie nie nuży umysłu, pobudza fantazję, wyrabia smak artystyczny, dając zdolnościom pole do popisu.

Koszykarstwo wpływa na charakter i usposobienie koszykarza. Ludzie trudniący się tym rzemiosłem są spokojni, łagodni i pogodnego usposobienia.

Zawód koszykarza jest dostępny każdemu — bez różnicy wieku i sił.

Rozbudowanie tej gałęzi rzemiosła regionalnego we wszystkich jego odmianach przysporzy naszej gospodarce cennych dewiz Bo zagranica łakoma jest na wszelkiego rodzaju oryginalne artykuły lekkiego przemysłu.

Dołóżmy więc wszelkich starań, by rozwinąć wytwórczość w tej dziedzinie przemysłu ludowego. Nie lekceważmy tak rentownego źródła dochodu narodowego, ulepszajmy technikę produkcji koszykarskiej i udoskonalajmy formy tworzywa. Nasze wyroby wiklinowe były przed wojną bezkonkurencyjne na rynku zagranicznym, a w szczególności w Anglii.

Dlaczego dziś nie mielibyśmy wznowić tej tradycji? Niech nasze wyroby wiklinowe popularyzyją naszą sztukę ludową i dotrą do najbardziej odległych zakątków świata.

Kogo ciekawi to zagadnienie — niechaj przeczyta książkę pt.: „Koszykarstwo wiklinowe", wydaną przez Państw. Zakłady Wydawn. Szkolnych.

JAN PASTUSZENKO

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 8 SIERPNIA

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. 8.00 Wiadomości. 8.10 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 1. Więcej stacji kopulacyjnych, 2. Robotnicy rolni — współzawodniczą, 3. Odcinek literacki, 4. Muzyka. 15.30 Pogadanka dla dzieci. 16.45 Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej. 16.05 „Ty śpisz Sumaku" — pog. dra Żabińskiego. 13.15 Aud. TPZ. 16.20 Aleksander Głazunow — „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 1. „W fabryce przetworów rybnych" — reportaż. 2. „Kwiaty cięte" — pog. Z. Przedpełskiej. 18.15 Recital fortepianowy Stefana Askenaze. 18.45 Kwadrans piosenek. 19.00 Dziennik. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 Recital skrzypcowy Ruth Posselt. 20.00 Wszechnica Radiowa. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik. 21.40 „Daleko od Moskwy", pow. 22.00 „Na dobranoc". 22.45 Muzyka popul. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny.

NASI CZYTELNICY piszą

JAK MAJSTER BUDOWLANY WYZYSKUJE CZELADNIKA WIEJSKIEGO

Wydawałoby się, że zamierzając wybudować stodołę czy stajnię, wystarczy zgromadzić materiał, uzyskać pozwolenie zarządu gminy i wynająć murarza lub cieślę. Wydawałoby się, że to wystarczy i, że zamierzona budowla nie napotka na przeszkody. Jest jednak inaczej; wynajęty murarz czy cieśla rozpoczyna budowę pobierając zapłatę dniówkową od właściciela i skończyłby pracę przy jego nie fachowej pomocy, gdyby nie dowiedział się o tym majster murarski, należący do cechu, jakich w każdym powiecie jest kilku.

Majster nie uchyla się od płacenia podatków do urzędu skarbowego i składek do cechu, od czego wymiguje się czeladnik murarski.

Ustrój cechowy przewiduje, że murarz bez dyplomu majstra jest właściwie czeladnikiem murarskim, z czego wynika jego zależny stosunek od majstra.

Zatem czeladnik murarski ukończyłby mimo to budowę stodoły, czy stajni, pobierając zapłatę dniówkową od gospodarza, ale zjawia się majster przynależny do cechu i żąda od właściciela zgody na zapłatę „za ogół" wykonanej roboty, czeladnikowi zaś ofiaruje zapłatę według norm ustalonych przez umowę zbiorową w budownictwie, oczywiście niższą. Potem czeladnik murarski buduje dalej stodołę przy niefachowej pomocy gospodarza, majster przychodzi co pewien czas po zapłatę i wypłaca należność czeladnikowi, zatrzymując dla siebie znaczną część tej zapłaty.

Wszystko to dowodzi, że stosunki w budownictwie na wsi nie są zdrowe i, że postanowienie o zakładaniu Gminnych Spółdzielni Budowlanych było podyktowane koniecznością uzdrowienia tych stosunków.

ST. GĘBALA

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 14248 34376.

Wygrane po 200.000 zł padły na 22587 27632 54955.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1780 592 7288 7482 7811 9800 9842 10515 13838 15099 19507 28219 28945 30020 33477 38208 45786 46642 48326 53542 63281 64641 67799 68615 68793 75963 77073 77693 83065 88568 92313.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1282 10373 19274 28606 30146 58398 71658 73200 74656 76019 78842 90733.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1516 1822 1905 2393 3044 3062 7618 8746 14589 16218 18753 20257 21822 22760 26516 32669 37375 42911 45091 49252 49630 51105 54062 57701 60122 60725 61024 65341 70636 72665 72956 84307 84984 90962 93336 94350

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 1279 1751 1929 2320 2534 2794 3666 3820 4444 4467 4565 4742 5082 5573 6703 7350 7587 8213 8231 8896 8984 10179 11531 12137 12223 13398 13669 14757 15752 1625 16687 16722 17448 17525 18046 19928 20044 20075 20876 22653 25306 25306 25639 26112 26706 28155 29022 31007 32095 32317 3255933872 33979 34022 34094 34182 35749 36836 37125 37406 37528 38072 38353 39495 39576 40393 40609 41133 41647 41997 42978 43412 46212 46308 47430 49111 49124 49793 50672 52106 54158 55026 55159 56097 57648 56758 57503 57781 57801 58013 58161 48287 58353 59383 59692 59735 60333 61222 361255 62194 64279 67031 68816 69341 69449 69773 69949 69982 71659 73497 73591 74041 74572 75144 75470 75577 75795 75837 76583 76909 77618 78769 78202 80318 82554 83354 83515 83700 84207 85570 87206 88013 88855 88986 89448 91060 92099 92950 93587 93768 94510

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 7 30 2 93 9 143 88 222 93 377 443 44 584 621 44 70 80 94 700 81 828 1021 49 84 117 20 47 52 71 258 97 315 35 49 57 75 80 1 94 9 538 602 53 76 82 734 40 92 821 31 7 9 45 6 901 63 2002 218 37 67 314 40 3 521 76 622 705 31 80 97 857 74 90 901 16 94 3008 157 62 259 304 6 30 99 429 523 8 31 71 96 727 35 63 80 7 828 83 902 3 38 55 4007 78 89 129 225 39 48 85 6 315 81 406 27 568 92 605 41 53 79 720 65 98 815 29 89 901 8 28 42 87 5123 27 68 207 36 60 473 510 88 646 711 50 910 24 33 74 6040 72 93 102 23 33 55 91 253 97 332 425 85 7 539 79 81 90 600 [illegible] 48 772 88 871 84 9 933 7018 109 21 71 264 386 95 401 549 78 645 83 146 803 23 42 63 83 920 50 83 8101 22 23 92 330 99 480 82 92 541 714 38 85 815 907 71 81 9 99 9042 155 256 428 41 583 600 755 9 63 809 85 902 13 16 28 94 10016 77 95 100 120 30 60 247 317 90 429 71 506 833 93 986 11184 5 28 16 20 81 332 409 24 46 83 528 44 683 96 715 49 56 88 830 45 69 78 948 90 8 12064 83 94 120 49 94 261 301 68 93 406 38 54 555 693 731 9 829 73 925 64 77 13085 86 124 228 37 67 81 414 36 87 538 698 734 73 4 95 9 909 38 54 73 5 93 14059 154 6 168 217 33 69 311 26 420 57 94 5 524 32 8 620 42 801 90 905 20 38 64 6 94 15011 13 26 123 8 202 8 11 52 93 330 401 16 39 60 552 82 621 76 83 707 721 50 839 95 949 55 75 9 98 16019 71 121 42 231 296 7 324 90 469 89 548 617 26 42 50 726 52 803 9 939 67 17036 59 114 220 32 45 52 95 523 600 29 733 94 806 40 8 66 82 924 31 61 18076 106 67 87 276 344 99 439 97 606 14 764 806 42 76 93 921 61

(Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Kursy przedegzaminacyjne ZAMP

W dniach od 8 do 27 sierpnia br. rozpoczynają się na terenie całego kraju Kursy Przedegzaminacyjne Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej dla kandydatów na Wyższe Uczelnie.

Na Kursach przeszkolona zostanie kilkutysięczna rzesza młodzieży, która powtórzy i uzupełni wiadomości z zakresu szkoły średniej, ze szczególnym uwzględnieniem nauki o Polsce i Świecie Współczesnym.

W Warszawie na Kurs Przedegzaminacyjny przyjętych zostało spośród 3.800 kandydatów 1.140. Nauka na Kursie jest bezpłatna. Wykładowcami są nauczyciele szkół gimnazjalnych i profesorowie Wyższych Uczelni. Ponadto uczestnicy Kursu z prowincji korzystają z bursy i stołówki.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

95)

CZĘŚĆ DRUGA: „ZŁY WIATR"

— Niech się tylko zgodzi na spłatę, dam ja mu... — uśmiechnął się marząco do swoich planów i naraz cały się zwarzył:

— Florek, Florkiem, ale tysiąc, milion razy lepiej byłoby za te pieniądze zacząć podnosić gospodarstwo. Ożenić się bogato, z taką samą bogaczką, co i ja, a potem dopiero, jakby już dochody rosły na dochodach, pomyśleć o spłacie Florka, no, może i Róży coś kapnąć, niechby wiedziała, że jej brat to człek honorny... na jej krzywdę nie leci...

Stanął, przeciągnął się i nareszcie zaczął się rozbierać.

ROZDZIAŁ 2

Nazajutrz stary Zawada dobrze jeszcze spał, kiedy Witek przebudził się. Sięgnął ręką pod poduszkę i wydostał mały, ręczny zegarek. Ze wszystkich swoich zdobytych skarbów tego jednego zegarka nie spieniężył i, jak teraz widzi, postąpił dobrze. Zegarek srebrny będzie dobrą pamiątką z czasów panowania niemieckiego. Ponieważ w komorze było mroczno zapalił zapałkę i spojrzał na zegarek. Godzina 6, jak na zimową porę, to godzina jeszcze spania, ale jeżeli się ma dzisiaj młócić, trzeba wstawać.

I Witek wstał, ubrał się i wyszedł z komory.

Powietrze przesycone było mgłą, a dołem, przy samej ziemi wszędzie biało, biało i cicho, jakby cały świat pod tą przykrywą śnieżną zasnął naprawdę wieczystym snem. Ani ptak nigdzie nie zatrzepotał skrzydłami, ani pies nie zaszczekał, nie dawały żadnego znaku życia i drzewa. Na wschodzie daleko, daleko, niebo złociło się wąskim pasem jutrzenki, ale obfite, mięsiste płaty chmur, zakryły niebawem i ją, i teraz całe niebo było jak podbite kłaczastym kożuchem, ponure, beznadziejne.

Witek stał chwilę na progu, potem skoczył przed siebie, tonąc w dużej zaspie śnieżnej niemal po kolana.

Najpierw skierował się ku psiej budzie, z której już wynurzał Aster swój olbrzymi łaciaty łeb i ziewał przeciągle, ze skowytem jakby w taki sposób prosił. żeby mu pozwolono przespać się troche po całonocnym czuwaniu i tropieniu różnych swoich rzeczywistych i urojonych wrogów. Ale Witek nie zważał na to. Odwiązał psa i zaprowadził go pod stodołę, do drugiej budy. Bo zawsze tak bywało, że na noc Aster przyczepiony był do drutu, przeciągniętego przez całe podwórze, od wejścia do stodoły, obok chlewów, aż do drzwi komory, zaś na dzień wędrował napowrót do miejsca swojego całego pobytu — do budy pod stodołą.

Aster, wzięty na łańcuch, migiem orzeźwiał, nabrał życia. Zaczął szczekać, kręcić się, tarzać się, wzbijając dokoła siebie całą kurzawę ze śniegu, potem skoczył przed siebie tak ostro, że i Witek musiał za nim przyśpieszyć kroku.

— Diable! Co się tak rwiesz! Oszalałeś?

Ale pies nie przestawał ciągnąć Witka, bez przerwy szczekając coraz radośniej.

— Śniegu, choroba, nie widział i ogłupiał. No, teraz możesz się wściekać.

Ale pies, przywiązany do budy, nie chciał już ani skakać, ani tarzać się w śniegu. Kiedy Witek od niego odchodził, szarpnął się do przodu, zaszczekał parę razy i od razu wtulił ogon pod siebie i ze zwieszonym łbem zanurzył się w budzie.

Tymczasem Witek zmierzał ku chlewom. Ledwo uchylił do nich drzwi rozległ się głuchy, głodny ryk, a świnie zaczęły chrząkać.

— Co? I wam się chce żreć?

Ale świnie chrząkając, nie poruszały się ze swoich legowisk i Witek nie zaprzątał już sobie nimi głowy. Brał ze stodoły wielkie naręcza koniczyny i rozściełał je poza drabinami krów, każdą przy tym pogłaskał po nozdrzach, a do ciołka powiedział pieszczotliwie:

— W tym roku puścimy cię na krowy. Będziesz miał wesele, a ja za to forsę. Tylko, żebyś się dzielnie spisywał, mój bysiu, bo inaczej zawiążę ci czerwony krawat.

Byk wyciągnął łeb do góry, począł smykać koniczynę dużymi pękami.

Witek przejechał mu ręką po grzbiecie i wyszedł z chlewa. Wnet jednak zawrócił, niosąc tym razem wielki snop zmierzwionej słomy i począł ją rozrzucać pod bydłem. Potem przyniósł jeszcze jeden taki snop, i jeszcze jeden, wreszcie zawarł za sobą drzwi i skierował się do stajni.

Konie powitały go rżeniem, upominając się o żarcie. Kiedy im nasypał sieczki, której u Zawadów był zawsze duży zapas, ponieważ rżnęli ją w sieczkarni na kierat, przystąpił do czyszczenia ich. Z lubością czesał je zgrzebłem, wycierał słomą, a chociaż takie czyszczenie pochłaniało mu zawsze dużo czasu, nie wcześniej wyszedł ze stajni, aż cała czwórka była na leżycie oporządzona.

Teraz na dworze było już widno, od śniegu lśniła matowa biel, ale niebo nadal mroczniało, coraz bardziej pęczniało zapowiedzią nowej śnieżycy.

Witek przeszedł do stodoły i tu niebawem nadeszło dwóch chłopów. Obydwaj byli dobrze już sterani robotą i latami. Idąc powłóczyli nogami, od zimna pokasływali w ręce i trzęśli się. Jeden z nich, wyższy, bardziej barczysty, na powitanie zatupał głośno buciorami o drewnianej podeszwie i odezwał się:

— Niby na śnieg się zanosi, a zimno.

Witek popatrzał po obydwóch niechętnie. Zawsze był przeciwny brać do roboty takie wybierki ludzkie. Bo co z nich za pomoc? Tyle, że krzątają się cały dzień i nadrabiają miną, poza tym nic więcej nie robią. Ale co było począć, skoro z młodych, zdatnych robotników ani jeden nie zgodził się do młocki, za zwykłe, normalne wynagrodzenie? Żądali... — mrzygłody! — Witek splunął i odpowiedział:

— Zaraz się zagrzejecie. Zamiećcie boisko.

(d. c. n.)

Konkurs dla wiejskich zespołów świetlicowych

Zarząd Główny ZSCh w porozumieniu z KC PZPR oraz przy współudziale T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Centralnej Rady Zw. Zaw., Min. Kultury i Sztuki, Min. Oświaty i Zarządu Głównego ZMP — ogłasza konkurs pokazowy dla wiejskich zespołów artystycznych przy świetlicach ZSCh, na najlepsze wykonanie sztuki, pieśni i inscenizacji autorów radzieckich.

Udział w konkursie pokazowym brać może każdy zespół artystyczny, pracujący przy świetlicach Związku Samopomocy Chłopskiej. Eliminacje powiatowe rozpoczną się we wrześniu br. i trwać będą do połowy października.

Dla zespołów wyróżnionych przewidziane jest wiele nagród, ufundowanych przez wymienione wyżej instytucje: 75 radioodbiorników, 20 bibliotek, 20 kompletów płyt z pieśniami masowymi i wiele innych.

Niezależnie od powyższego, zespoły wyróżnione, otrzymać mogą subwencje pieniężne na zakup instrumentów muzycznych lub urządzeń scenicznych. Również dla reżyserów i kierowników muzycznych zespołów wyróżnionych przewidziane są nagrody od 5.000 — 25.000 zł.

Konkurs organizowany w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, ma na celu upowszechnienie twórczości artystycznej Związku Radzieckiego na terenie wsi i uaktywnienie wiejskich zespołów świetlicowych.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej z dniem 31 sierpnia 1949 r. zamyka listę uczestnictwa zespołów w konkursie. Wszelkich bliższych informacji udzielać będą w terenie zarządy oddziałów Zw. Sam. Chł. i koła T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

SPÓŁDZIELNIA MŁODYCH W KRZESZOWICACH

Klienci zadowoleni, sprzedawcy uprzejmi

Jest piękny, pogodny dzień, jak rzadko kiedy tego lata. Jakby chytra a złośliwa natura zapomniała o nas tego dnia i nie zdołała okazać swych kaprysów. Na czystym błękicie nieba nie ma najmniejszej chmurki, tylko w górze, gdy podniesiesz głowę, migoce coś niby roje drobniutkich muszek. To nagrzane powietrze drga w blaskach słońca.

JEST ciepło a nawet gorąco, ale nikt nie narzeka mimo, że każdy poci się jak w piecu. Słońce cieszy wszystkich.

KRAINA MARZEŃ

Krzeszowice, małe podgórskie miasteczko, jest — jak powiadają tutejsi mieszkańcy — w ogóle ładne, ale w takim dniu wydaje się podobne do zakątka z krainy marzeń. Czyste ulice i chodniki metalicznie połyskują w słońcu. Piękne, murowane domki, niby pałacyki ciągną się wzdłuż ulic, a za nimi... góry pokryte lasem.

Dodatkową ozdobę ulic stanowią okna wystaw sklepowych. Myliłby się ten, ktoby pomyślał, że to prywatna inicjatywa tak się stara, celem upiększenia miasta. **Są to sklepy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.** Wystawy przyciągają oczy, wabią wdziękiem i... zapraszają do środka.

Wnętrze jest również ładne, uporządkowane, czyste. Sprzedające — młode dziewczęta ubrane są czysto w czarne fartuchy ze śnieżno białymi kołnierzykami i uśmiechają się przyjemnie. Uśmiechem tym witają klientów, załatwiają ich uprzejmie i żegnają również uśmiechem, jakby zapraszały: a przyjdzież do nas wkrótce, czekamy na was.

SPÓŁDZIELNIA ZETEMPOWCÓW

TO nie bajka, to współzawodnictwo ZMP. Gminna Spółdzielnia w Krzeszowicach jest spółdzielnią młodych. Zetempowcy są we władzach spółdzielni, w zarządzie, Radzie Zakładowej i w komitetach sklepowych.

Na ogólną ilość 60 pracowników jest 21 członków ZMP. Toteż oni wiodą tu prym. Podjęli współzawodnictwo między sklepami w zakresie uprzejmej obsługi, czystości wnętrza i urządzenia okien wystawowych. **A sklepów jest 12 — sześć w Krzeszowicach i sześć po wioskach. Wszystkie podjęły wezwanie i... zasługują na piątkę.**

Młodzi nie żałują zapału, pracują wytrwale i z poświęceniem, aby nie dopuścić do zaległości, które mogą spowodować błędy i straty. Jeżeli trzeba zostają po godzinach i kończą. Wszystko musi być zrobione na czysto.

TOWARY DLA WSZYSTKICH

TAKA praca daje należyte wyniki. Spółdzielnia nie cierpi braków gotówkowych, przeciwnie, daje dochód. Dlatego ma w banku pełne zaufanie i zawsze otrzymuje żądane kredyty. Może więc natychmiast sprowadzać potrzebne towary, nie czekając na żadne kombinacje, poparcia czy łaski. Towary w niej nie giną w magiczny sposób, aby potem znaleźć się u bogacza, czy spekulanta. Otrzymuje je każdy kto potrzebuje.

Nic więc dziwnego, że członkowie są dumni ze swej spółdzielni, bo jak mówią: z przyjemnością się tam wchodzi. Jest ładnie, miło i... wszystko można dostać. Młodzież zetempowska nie poprzestaje na tym co zrobiła dotychczas. Zarząd Gminny ZMP postanowił **wciągnąć do spółdzielni jak największą ilość swych członków i zorganizować dla nich szkolenie spółdzielcze teoretyczne i praktyczne.**

Taka spółdzielnia rzeczywiście spełnia swoje zadanie i trzeba, aby wzięły z niej przykład także inne, a owoce nie każą długo na siebie czekać.

E. Marszał

35 dziecińców w pow. lubelskim

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, utworzono w powiecie lubelskim 35 dziecińców, w których przebywa 1230 dzieci wiejskich.

Na koszty związane z organizacją i prowadzeniem wydatkowano 1 milion zł. Ponadto dziecińce zaopatrzono dostatnio w produkty żywnościowe.

Czeskie dziewczęta nad morzem polskim

Grupa 93 dziewcząt z Czechosłowacji, w wieku od 11 do 17 lat, w dniu 2 sierpnia przybyła do Szczecina, zatrzumując się w drodze do nadmorskiej miejscowości Niechoża w pow. gryfińskim. Dziewczęta czeskie będą tam wspólnie z polskimi przez cały sierpień.

Kierownikiem czeskiej grupy jest ob. Burival Zdislav, który już nie po raz pierwszy bawi w Polsce. Opiekunkami dziewcząt są, przeważnie nauczycielki, jedna z nich p. Jirina Havlaskova mówi biegle po polsku, była bowiem częstym gościem w Polsce.

— „Chciałabym częściej bywać w waszym pięknym kraju. Organizacja kolonij dla młodzieży stoi w Polsce na wysokim poziomie" — oświadczyła ona naszemu przedstawicielowi.

Za pośrednictwem tłumacza p. Samborskiego Władysława dowiadujemy się, że podróż dostarczyła dziewczętom dużo miłych wrażeń, że z Pragi wyjechały poprzedniego dnia o godz. 16. Dziewczęta są przeważnie ze środowiska robotniczego z całej Czechosłowacji i wszystkie należą do CSM, (odpowiednik ZMP).

Po przemówieniu powitalnym przedstawiciela Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego — nacz. Piotrowskiego dziewczęta odśpiewały z towarzyszeniem akordeonu kilka piosenek, po czym samochodem PKS, udaliśmy się do schroniska Kuratorium. Po drodze dziewczęta oglądały port, Wały Chrobrego i częściowo miasto. Duże wrażenie zrobiły na nich ruiny zamku książąt piastowskich i oszklone trumny piastów szczecińskich wystawione na widok publiczny. Trumny, wykonane z cyny, znajdują się obecnie w pracowni konserwatorskiej na Wawelu, gdzie zostaną odnowione). W drodze dzieci czeskie szczerze manifestowały swą radość gestami i wykrzyknikami, pozdrawiając mijanych przechodniów, którzy rewanżowali się im uśmiechem. Czeka jeszcze je podróż do Gdyni i Warszawy, której odbudową, a szczególnie trasą W-Z, specjalnie się interesują. Najwięcej jednak cieszy je morze.

— „W zeszłym roku — wspomina p. Havlaskova — w czasie wycieczki po morzu pogoda się zepsuła, a na pokładzie zostały tylko czeskie dziewczynki dumne, że oblewają je fale polskiego morza".

W ramach wymiany do Czechosłowacji wyjechała wycieczka 50 polskich dziewcząt, które na pewno doznają gościnności narodu czechosłowackiego na ich pięknej ziemi.

T. Dz.

WIEŚCI Z KRAJU

○ W tych dniach zostały zakończone kursy dokształcające dla nauczycieli szkół podstawowych, zorganizowane przez Kuratorium w 5 miejscowościach woj. olsztyńskiego. Na kursy uczęszczało 600 nauczycieli, w tym 70% kobiet. Wszyscy uczestnicy kursów złożyli egzaminy, uzyskując kwalifikacje zawodowe.

○ Droga państwowa na trasie Góra Kalwaria — Warka w pow. grójeckim od 36 do 57 km została zamknięta dla ruchu kołowego z powodu odbudowy mostu. Otwarcie drogi nastąpi 20 bm.

○ Zarząd Główny ZSCh ufundował 270 nowych bibliotek, które przekazano świetlicom gromadzkim ZSCh. Biblioteki, których ogólna wartość wynosi ponad 5.000.000 zł, przyznano gromadom, wyróżniającym się w pracy gospodarczej lub kulturalno-oświatowej.

○ Wielkie zainteresowanie budzą wystawione w zamku szczecińskim na widok publiczny oszklone trumny ze zwłokami Piastów szczecińskich. Odkryte swego czasu w podziemiach kaplicy zamkowej św. Ottona, przedstawiające dużą wartość zabytkową sarkofagi cynowe, w których znajdowały się zwłoki, odesłano do pracowni konserwatorskiej na Wawelu, gdzie zostaną odnowione.

39 filmów oświatowych powstanie w ciągu lata

Wydział Filmów Oświatowych przy P. P. „Film Polski" przygotowuje w sezonie letnim 39 nowych filmów oświatowych.

Z bazy krakowskiej, skupiającej reżyserów wyspecjalizowanych w filmach geograficznych i krajoznawczych, 4 ekipy wyjeżdżają w różne okolice kraju, wykonując zdjęcia do filmów monograficznych jak: „Pojezierze Kaszubskie", „Mazowsze", „Kujawy" itp. Ekipy krakowskie mają za zadanie nakręcić w sezonie letnim 9 filmów krajoznawczych, regionalnych i geograficznych dla celów szkolnych i popularnooświatowych.

Wre wzmożona praca w wytwórni żyrardowskiej. Wytwórnia ta, posiadająca własny ogród, hodowlę i akwaria, przygotowuje filmy naukowo-przyrodnicze.

W Szczecinie uruchomiona została nowa ekipa, która nakręca film wąskotaśmowy: „Produkcja filcu", 2 nowe ekipy łódzkie robią zdjęcia do filmów wąskotaśmowych: „Od drzewa do zeszytu", „Radiofonizacja wsi", „Prądnica prądu zmiennego".

Prócz reżyserów, pracujących stale dla wytwórni filmów oświatowych, w zdjęciach tegorocznych bierze po raz pierwszy udział również wielu filmowców-amatorów, którzy zgłosili się z terenu i zaopatrzeni zostali w sprzęt i taśmę przez wytwórnię.

Liceum hodowli inwentarza powstaje na Pomorzu

Z początkiem nowego roku szkolnego otwarte będzie jedyne w Polsce liceum hodowli drobnego inwentarza, w majątku Samostrzel w powiecie wyrzyskim. W majątku tym istniało dotychczas tylko ogólne liceum hodowlane.

Program nauczania w nowym liceum obejmie hodowlę drobiu i zwierząt futerkowych.

Majątek Samostrzel posiada piękny gmach szkolny zradiofonizowany i zaopatrzony w nowoczesne urządzenia oraz internat. Przy wzorowym gospodarstwie szkolnym istnieją działy hodowli dużego i drobnego inwentarza. Urządzenia te tworzą doskonałe warunki nauczania dla przyszłych kierowników specjalnych ferm hodowlanych, instruktorów hodowli drobiu i zwierząt futerkowych; kierowników zakładów wylęgowych oraz dla specjalistów w dziale jajczarskim i w tuczarniach.

Przodownicy pracy otrzymują nagrody

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych w Lublinie ufundował nagrody dla 120 robotników rolnych-przodowników pracy.

Przodującym robotnikom wręczono jako nagrody materiały tekstylne wartości 650 tys. zł.

Społeczno-oświatowy kurs Uniw. Lud. ZSCh

W Chwałkowie, pow. Gostyń, woj. poznańskie, rozpoczyna się z dniem 15.X.1949 dziewięciomiesięczny koedukacyjny kurs społeczno - oświatowy. Ukończenie kursu zapewnia słuchaczom pierwszeństwo przy wstępowaniu do Szkół Pracy Społecznej (liceum), możliwość wstępu na kurs przygotowawczy do wyższych studiów, względnie możliwość pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu na kurs mają dzieci bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

Nauka bezpłatna, utrzymanie w internacie 3.000 zł miesięcznie. Niezamożni mają możliwość uzyskania stypendiów.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończony 18 rok życia i świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Do podania o przyjęcie należy załączyć życiorys, odpis ostatniego świadectwa szkolnego i zaświadczenie o przynależności do organizacji młodzieżowych.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 15.IX.49, do kierownictwa Uniwersytetu Ludowego.

Kieleckie marmury ozdobią wnętrze Zamku Królewskiego

Do najstarszych przedsiębiorstw na terenie miasta w Kielcach należy kielecka fabryka marmurów założona prawie sto lat temu. Produkuje ona przede wszystkim płyty do dekoracji wnętrz, okładania ścian na schody, balustrady, parapety, kolumny itd.

W br. zaniechano zupełnie wyrobu tzw. galanterii marmurowej, natomiast produkcja fabryki przestawiła się całkowicie na odbudowę.

W Warszawie nie ma nowo wzniesionego gmachu, w którym nie byłoby marmurów kieleckich. Ozdabiają wnętrza gmachów marmurowe posadzki, schody, poręcze i balustrady w Radzie Państwa przy Al. Stalina, Min. Przemysłu i Handlu przy Placu Trzech Krzyży, Domu Rzemiosła, Banku Narodowego i wielu innych.

Obecnie kielecka fabryka przy ul. Ks. Ściegiennego otrzymała duże zamówienia w związku z budową Wspólnego Domu (PZPR) oraz Domu Słowa Polskiego.

Również marmury znajdą zastosowanie przy budowie wnętrz Zamku Królewskiego.

J. Bełkowski

Rekord junacki

Junak 15 brygady „SP" Stefan Banbula, pracujący przy budowie arterii nadodrzańskiej w Szczecinie ustanowił nowy rekord śląskich brygad.

Pracując według własnej, ulepszonej metody zasypał on w przeciągu dnia 15 m. sześc. piwnic, osiągając 675% normy. Poprzedni rekord należał do junaka Niedzielskiego z 17 brygady „SP".

Pracownicy budowlani przystępują do współzawodnictwa pracy

Okręgi krakowski i kielecki Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów, zawarły umowę o współzawodnictwie pracy.

Współzawodnictwo między tymi okręgami polegać będzie m. in. **na podniesieniu liczby uczestników współzawodnictwa pracy, przekroczeniu planu produkcji oraz na zwiększeniu wydajności pracy we wszystkich zakładach w Okręgu.**

Za podstawę do obliczeń wyników współzawodnictwa służyć będą przeciętne osiągnięcia wszystkich zakładów we współzawodniczących okręgach, uzyskane w czerwcu br.

Gospodarstwo wiklinowe

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bydgoszczy postanowił uruchomić w majątku Toporzysko w powiecie toruńskim, przemysłowe gospodarstwo wiklinowe.

Majątek ten posiada 72 ha plantacji specjalnej wikliny.